25 gr.

Wydanie krakowskie

25 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

Ceny zasadnicze ogłoszeń: Za wiersz o wysokości 1 mm i 22 mm szerokości (1 szpalta) po 36 groszy, „marginesowe“ po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów). Adres: „Goniec Krakowski, Kraków, Wielopole 1, tel. 22061.

Rok VI. | Nr. 175.

Kraków, sobota 29 lipca 1944

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączaniu porta zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł., z odnoszeniem do domu 6.50 zł. W Rzeszy z dopłatą porta 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

Problem Polski na rozdrożu.

Konferencje rządu emigracyjnego w Londynie. - Poseł Ciechanowski o „Komitecie oswobodzenia“

Sztokholm, 28 lipca. **Dramatyczna sytuacja, jaka po mianowaniu polskiego komitetu komunistycznego w Moskwie wytworzyła się w obozie polskich emigrantów zasstrzyła sie znacznie w ciągu ostatnich 24 godzin. W Londynie odbyły się liczne narady czołowych osobistości polskiej emigracji, na których omawiano ogólną sytuację Polaków wobec kroków sowieckich.** Szwedzcy korespondenci podkreślają, że w **kołach polskich w Londynie ubolewa się głęboko z powodu proklamowania komitetu komunistycznego. Przypuszczają, że rząd angielski uważa wszelką polemikę z krokami Moskwy za niepożądaną.**

Pomimo tego podkreśla się w kołach zbliżonych do polskiego rządu emigracyjnego, że Moskwa nie jest uprawniona do proklamowania komitetu komunistycznego jako „jedynej legalnej władzy polskiej“.

Polski rząd emigracyjny odbył we wtorek specjalne posiedzenie. Po posiedzeniu **hr. Romer udał się do angielskiego ministra spraw zagranicznych Edena,** gdzie odbył dłuższą rozmowę. Delegat rządu emigracyjnego w Waszyngtonie Ciechanowski, odbył konferencję z sekretarzem stanu Hullem. **Departament Stanów Zjednoczonych nie złożył żadnego oświadczenia co do sytuacji, stworzonej wskutek inicjatywy Moskwy, jednak podkreślił, że odnośne sprawozdanie ambasadora amerykańskiego w Moskwie jeszcze nie nadeszło.** Przypuszczają, że rząd amerykański zasięgnie w tej sprawie opinji rządu brytyjskiego. Agencja amerykańska „Asso Press“ oświadcza, że niema dowodu na to, iż Rosja sowiecka przed proklamowaniem polskiego komitetu w Moskwie zapytywała rządy amerykański i brytyjski o ich zdanie. Zamiarem Ameryki jest widocznie czekać na rozwój wypadków.

Proklamowanie t. zw. polskiego komitetu w Moskwie, według oficjalnego komentarza francuskiego, **wykazuje ponownie wolę Związku Sowieckiego rozszerzenia swych wpływów i swego ustroju związkowego na większą część Europy.** Pod tym względem nie pozwala on sobie przeszkadzać aljantom w żadnej mierze. Stalin jest wprawdzie gotów przyjąć aljancki materjał wojenny, jednak odrzuca wszelkie mieszanie się do swej polityki.

Fakt, że komitet polski jest oddanym mu zupełnie pseudo-rządem świadczy, że Stalin zamierza rozwiązać problem Polski całkiem samodzielnie. Pierwsze oświadczenie tego komitetu okazało, że jest on komunistyczny i przyjazny dla Sowietów i że w wypadku niemieckiej klęski, Polska nie będzie niczem innem, jak republiką sowiecką w ramach państwa bolszewickiego.

Również prasa szwedzka komunikuje we czwartek zagadnienia Polski. Dziennik **„Stockhoims Tidningen“ pisze m. in., że gdyby przyszły los Polski miał być kształtowany przez komitet, w którym najbardziej znanem nazwiskiem jest nazwisko pisarki komunistycznej Wandy Wasilewskiej, to wówczas łatwo przewidzieć wynik. Związek z Moskwą będzie wówczas tak „intymny“, że suwerenność polska będzie raczej pozorem, jak rzeczywistością.** Jeżeli to byłoby przykładem, według którego Moskwa zamierza porządkować swój stosunek do innych państw, graniczących ze Związkiem Sowieckim, to wówczas jest powód do patrzenia na przyszłość i na pokój z głębokim pietyzmem.

„Morgen Tidningen“ oświadcza, że rozwiązanie problemu wschodniej Europy zgotuje hańbę aljantom. Bolszewicy nie są najwidoczniej skłonni do akceptowania innych rozwiązań, jak tylko czysto sowieckich. Pragną oni postępować według własnej woli, nie troszcząc się o zarzuty amerykańskie i brytyjskie. Zwycięska czerwona armja jest prawdopodobnie argumentem, który zarówno w Londynie, jak i Waszyngtonie znaczy o wiele więcej, niż wszystkie roszczenia emigrantów. Odnosi się to zarówno do Polaków, jak i krajów bałtyckich.

Ze źródeł angielskich donoszą, że delegat rządu emigracyjnego w Waszyngtonie, **Jan Ciechanowski, oświadczył, iż komitet polski, który ukonstytuował się w Moskwie, posiada charakter „typowego rządu marionetkowego“. Mówił on dalej, że komitet ten składa się przeważnie z komunistów i że nie posiada żadnych adherentów w Polsce.** Odpowiedzią na to stwierdzenie jest do pewnego stopnia artykuł, opublikowany we środę na łamach dziennika **„Izwiestja“,** a zajmujący się problemem polskim. Dziennik sowiecki nazywa polski rząd emigracyjny w Londynie „grupą oszustów i uzurpatorów, którzy zachowali się wrogo w odniesieniu do interesów polskich“.



Wzdłuż całego wybrzeża Norwegji ciągnie się sieć przeciwlotniczych aparatów podsłuchowych.

Przymusowy pobór Polaków do armji czerwonej

Sztokholm, 28 lipca. **Wszyscy Polacy w wieku poborowym na terenach dotychczas przez Polaków zamieszkałych, a obsadzonych przez bolszewików, powoływani są natychmiast do wojska.**

Fakt ten wynika z pewnej „umowy“, którą — jak nam donoszą z Londynu — zawarło główne dowództwo sowieckie w obecności Stalina z nowoproklamowanym polskim sowietem. W umowie tej postanowiono m. in., że zwierzchnią władzą na terenie wojskowych operacyj, na których walczą jednostki sowieckiej armji na byłych polskich terytorjach, spoczywać będzie w rękach sowieckiego naczelnego dowództwa.

Zadaniem utworzonego w Moskwie polskiego sowietu będzie zorganizowanie na obsadzonych przez czerwoną armję obszarach byłej Rzeczypospolitej Polskiej systemu rekrutacji mężczyzn do armji, przyczem ma on zagwarantować czynną współpracę z główną komendą sowiecką.

Przy podpisaniu umowy obecnych było szereg sowieckich przedstawicieli i członkowie polsko-komunistycznego komitetu w Moskwie.

Płonne nadzieje aljantów.

„Times“ o sytuacji anglo-amery kańskiej w Normandji.

Sztokholm, 28 lipca. **Rzeczoznawca wojskowy dziennika „Times“ opublikował we czwartek pogląd na sytuację w Normandji, pisząc m. in. co następuje:**

Ofensywa czołgów w rejonie Caen pierwotnie postępowała dobrze, następnie jednak została ona powstrzymana przez niemiecką linję obronną, doskonale rozbudowaną systemem pozycyj artyleryjskich. Niemcy nietylko stawiają niesłychanie zacięty opór, ale nawet atakują ze swej strony w sposób fanatyczny i bezprzykładny.

Według komunikatów niemieckich, wojska brytyjskie nie umiały utrzymać w swych rękach małego zysku terenowego, uzyskanego pod May i pod Tilly-La Campagna. Jest rzeczą jasną, jak na dłoni, że **Anglo-Amerykanie znajdują się obecnie w uciążliwem stadium walki,** tak pisze dalej wspomniany dziennik angielski.

Informacje otrzymane w Sztokholmie z Ameryki podkreślają, że **nadzieje pokładane przez Montgomery'ego i Eisenhovera na nowej ofensywie okazały się płonne.** W kwaterze głównej Eisenhovera przypuszczano, że niesłychane natężenie bombardowania powietrznego umożliwi jednocześnie przełamanie frontu niemieckiego pod St. Lo i Caen. Tak więc w gigantyczny sposób powiększono udział lotnictwa w akcji bojowej.

Na wąskim odcinku frontu wysłano do akcji nie mniej jak 3.000 samolotów, z czego conajmniej w połowie czteromotorowe bombowce. Tymczasem jednak nawet taki szturm ciężkiego materjału bojowego **okazał się bezskuteczny.** Amerykańscy sprawozdawcy wojenni raportują jednogłośnie, że siła obrony niemieckiej raczej zwiększyła się aniżeli zmalała. Kwatera główna aljantów ostrzega, by nie oczekiwano jakichś sensacyjnych sukcesów.

Słowa aljantów „trzymamy zdobyty teren“ nie usprawiedliwiają pod względem wydarzeń wojennych w Normandji po upływie 47-miu dni nazwy „front inwazyjny“, pisze dziennik „Informaciones“ w komentarzu do sytuacji wojskowej. Wszyscy musza dziś przyznać, że sukces strategiczny leży po stronie niemieckiej. Z dzienników amerykańskich wynika jasno, że strona aljancka oczekiwała zupełnie innego rozwoju wypadków po wylądowaniu. Stratry aljanckie są widocznie tak wysokie, że formacyj, jakie pozostały jeszcze w Anglji nie można użyć dla innych operacyj lądowania, lecz należy je trzymać w pogotowiu dla wypełnienia luk, powstałych w Normandji.

Bilans wrażeń Stimsona z frontu.

Madryt, 28 lipca. Północno-amerykański minister wojny Stimson oświadczył po swym powrocie z wizyty na froncie we Włoszech i w Normandji, że nie da się stwierdzić żadnych oznak załamania niemieckich sił zbrojnych. Stimson nie może się zgodzić na ostatnio wyrażone przez Churchilla zdanie co do tego.

Podobnie wyraził się szef floty północnoamerykańskiej na Pacyfiku admirał King o Japonji, podkreślając, że ustąpienie rządu Tojo pod żadnym względem nie przyspieszyło końca wojny przeciwko Japonji.

Wzmocniona obrona powietrzna niemieckiego lotnictwa.

Genewa, 28 lipca. Piloci aljanccy, którzy powrócili z ataku na Kilonję, jak donosi „Daily Telegraph“ — opowiadają, że niemiecka obrona lotnicza znacznie się różni od tej, z jaką spotkali się w r. 1942 nad temi samemi obszarami. Obrona była tak silna, że aljanckie bombowce zrzucać musiały bomby bez widoczności ziemi.

Wizyta marynarki portugalskiej w Hiszpanji.

Madryt, 28 lipca. Portugalski statek szkolny „Sagre“ przybył z oficjalną wizytą do Marino, siedziby hiszpańskiej szkoły morskiej. W czasie kilku imprez towarzyskich dano wyraz jedności hiszpańsko-portugalskiej. W czasie swego przemówienia podkreślił komendant statku „Sagre“, że przyjaźń panująca pomiędzy temi dwoma krajami iberyjskiemi nie jest samym tylko wyrazem geograficznym, ale że stanowi ona wynik wspólnych ideałów politycznych i religijnych.

Nowe sukcesy japońskiego lotnictwa.

Tokio, 28 lipca. Raporty podane z chińskiego terenu wojennego stwierdzają, że w okresie od 11 do 20 lipca zestrzelono tam 31 samolotów amerykańskich, a zniszczono bądź też spalono 159 dalszych maszyn. Straty japońskie wyniosły w tej samej drugiej dekadzie lipca 11 samolotów, które bądź rzuciły się na swe cele, bądź też nie powróciły do swych baz.

Ciężkie straty Anglików pod Myitkiną.

Tokio, 28 lipca. **Na froncie burmańskim pierwsza armja brytyjska, walcząca pod Myitkiną, doznała bardzo wysokich strat w ilości 12.000 żołnierzy.**

Sprawozdania bojowe podają, że armja ta tylko z największą trudnością może prowadzić walkę i wysyła do akcji co wyszkolonych rekrutów.



Kapral Walter Gerhold powraca ze swego zwycięskiego rajdu „torpedą jednoosobową“.

Akcje niemieckich samolotów torpedowych na froncie inwazyjnym.

Berlin, 28 lipca. **Eskadry niemieckich samolotów torpedowych zatakowały w nocy na 27 lipca w rejonie morskim na północ od frontu inwazyjnego ruch okrętów aljanckich.**

Niemieckie samoloty torpedowe operowały nad linją poruszeń okrętów aljantów. Pomimo silnej obrony z licznych dział przeciwlotniczych wszystkich kalibrów i aljanckich myśliwców operujących nocą — niemieccy piloci przeprowadzili planowo swoje operacje. **Parowiec cysternowy pojemności 4000 brt, który płynął wyładowany do wybrzeża inwazyjnego, został trafiony torpedą.** Zaczął palić się i eksplodował w kilka minut po detonacji torpedy. Trzy parowce i jeden statek transportowy o łącznej pojemności 25.000 ton zostały ciężko uszkodzone. Jeden aljancki kontrtorpedowiec, należący do eskorty parowców inwazyjnych został tak ciężko uszkodzony, że zatrzymał się na morzu, w tonącym stanie.

Dalsze torpedy wystrzeliły samoloty niemieckie na dwa krążowniki, jeden wielki kontrtorpedowiec, kontrtorpedowiec eskortujący i jeden dalszy kontrtorpedowiec. **Zaobserwowano, że eksplozja torped wywołała ciężkie zniszczenia.**

Dalsze obserwacje nie były możliwe, ponieważ odnośne jednostki okryły się natychmiast sztuczną mgłą. Według dotychczasowych doświadczeń należy się liczyć z tem, że również część z tych jednostek później zatonęła. Niemieckie eskadry samolotów poniosły w tych operacjach tylko nieznaczne straty. O trzech samolotach brak narazie jeszcze raportów.

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 28 lipca. Fiński komunikat wojenny z dnia 27 lipca brzmi:

Na przesmyku Karelskim obustronna działalność bojowa ciężkich broni. Na południowy zachód od Ithantala odparto atak pewnej kompanji. Na północny wschód od jeziora Ładoga nieprzyjaciel atakował wczoraj na szerokim froncie kilku pułkami, wspierany silnemi formacjami artylerji i lotnictwa. Ataki kierowały się na nasze stanowiska na wschód i na południowy wschód od Loimolajervi. Poza jednym nieznacznym punktem włamania odrzucono wszystkie ataki.

Na północny wschód od Loimolajervi i na wschód od Tolvaje trwają ciężkie walki. Wszystkie wypady odrzucono wśród poważnych strat dla nieprzyjaciela.

Pod Ilamantsi wojska nasze stawiały zacięty opór naporowi nieprzyjacielskiemu na południowy zachód pod Kuolismaa.

Z okolicy Rukajaervi niema nic do zanotowania.

Siły lotnictwa bombardowały nieprzyjacielskie baterje i zgrupowania artylerji na północny wschód od jeziora Ładoga. Stwierdzono liczne silnie trafienia.

Myśliwce i obrona naziemna strąciły 4 samoloty nieprzyjacielskie.

Posiedzenie parlamentu fińskiego.

Helsinki, 28 lipca. Fiński parlament zebrał się wczoraj o godzinie 15-tej na dwugodzinną sesję zwyczajną, w czasie której obok różnych drobniejszych projektów ustaw, omawianych w trakcie porządku obrad, przyjęto przedewszystkiem w trzeciem czytaniu rozporządzenia wykonawcze do zmiany w obowiązującym prawie o ubezpieczeniu wojennem.

Stosownie do tego z działaniem natychmiastowem zarządzenia ochronne przeciwko wypadkom, które obowiązywały dotąd w odniesieniu do siły zbrojnej, rozszerzono także na formacje przyłączone do fińskiej siły zbrojnej, jak również na członków organizacji Lotta Svaerd i na młodzież wojskową.

W kilku wierszach.

W czasie lotu ćwiczebnego runął na ziemię w pobliżu przedmieścia lizbońskiego Lumiar jeden z bombowców typu „Liberator", które lądowały przymusowo w roku ostatnim, a które zakupione zostały przez lotnictwo portugalskie. W czasie tego wypadku poniosło śmierć 8 członków lotnictwa portugalskiego, w tej liczbie dwóch oficerów. Reszta załogi, między nimi także trzej oficerowie, odnieśli ciężkie obrażenia.

*

W ubiegłą środę arcybiskup Saragossy, dr. Domenech, święcił swój 50-letni jubileusz kapłański. Z tej okazji odprawiono w katedrze w Saragossie uroczystą Mszę św. pontyfikalną, której wysłuchali przedstawiciele państwa, siły zbrojnej i partji.

*

Celem wręczenia sobie listów uwierzytelniających przyjął prezydent państwa Risto Ryti nowego posła węgierskiego w Helsinkach, Ferenza de Marosy'ego. Marosy był dotychczas posłem węgierskim w Chorwacji.

*

Według pewnego doniesienia prasowego, spadł bombowiec portugalskiego lotnictwa. Dziewięć osób poniosło śmierć, a pięć odniosło rany.

*

Jak donosi fińskie biuro informacyjne, minister spraw zagranicznych Ramsay złożył wczoraj zwykłe tygodniowe sprawozdanie o sytuacji przed komisją parlamentarną.

*

Aljanccy lotnicy ostrzeliwali w środę w czasie swego przelotu serbskich obszarów, pociągi kolejowe z cywilnymi podróżnymi, bronią pokładową. Między podróżnymi padło ofiarą kilka osób.

Centrum Lwowa nadal utrzymane.

Umocnienie odzyskanych stanowisk na południe od Caen.

Berlin, 28 lipca. **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 27 lipca:**

Na południu od Caen umocniono nasze odzyskane wczoraj stanowiska i utrzymano je przeciwko ponowionym lokalnym atakom. Pozycje przygotowawcze czołgów na wschód od Caen rozbito skoncentrowanym ogniem artyleryjskim.

W rejonie na zachód od Caumont nieprzyjaciel uzyskał parę lokalnych włamań, które zaryglowano po zniszczeniu 45 czołgów. Formacje amerykańskie kontynuowały swe ataki znacznemi siłami w rejonie na zachód od St. Lo. Jednej nieprzyjacielskiej grupie zaczepnej 20 czołgów, na których załadowano piechotę udało się dokonać wypadu aż do rejonu Ganisy. Zniszczono z pośród nich 5 czołgów. Gwałtowne walki trwają tutaj oraz w rejonie Margiły. Na północ od Periers wojska nasze utrzymały swe stanowiska przeciwko wszystkim atakom nieprzyjacielskim.

Skuteczne ataki naszych samolotów bojowych kierowały się podczas nocy na nieprzyjacielskie stanowiska przygotowawcze w rejonie Caen i cele okrętowe na północny-wschód od Cherbourga. Nieprzyjaciel stracił w walkach powietrznych 11 samolotów.

Ogień odwetowy na Londyn trwa nadal.

We Włoszech nieprzyjacielowi nie powiódł się żaden sukces również wczoraj w rejonie na południe od Florencji pomimo wszelkich wysiłków celem przełamania naszego frontu. Przy użyciu silnych formacji piechoty i czołgów nieprzyjaciel wspierany artylerją i ciężkiemi nalotami nacierał bezustannie na nasze stanowiska. Zatrzymał się on jednak ponosząc wysokie straty. Lokalne włamanie, które nieprzyjaciel zdołał uzyskać na południowy zachód od Figline, zaryglowano dopiero po najcięższych walkach.

Na froncie wschodnim odparto liczne ataki bolszewików, na odcinku Stanisławów—Lwów zadając im liczne straty. Centrum miasta Lwowa utrzymane jest nadal przez naszych grenadjerów przeciwko wszystkich atakom bolszewickim.

W rejonie pod Borysławiem i Lublinem utrzymuje się nacisk nieprzyjacielski. Miasto Lublin stracono po zażartej walce.

Po obu stronach Brześcia nad Bugiem, pod Białymstokiem i na wschód od Kowna rozbito wszystkie próby przełamania się bolszewików; lokalne włamania zaryglowano. Pod Poniewierzem toczą się walki z nieprzyjacielskiemi czołowemi oddziałami zwiadowczemi i pancernemi. Pomiędzy Dynaburgiem a zatoką Fińską załamały się wczoraj znowu krwawo liczne ataki bolszewików. Miasto Narwę, położoną na wysuniętym do przodu łuku frontowym, opróżniono zgodnie z rozkazem po dokonaniu przygotowanego od dłuższego czasu zniszczenia wszystkich ważnych objektów wojennych. Ataki nieprzyjaciela na nasze skrócone nowe pozycje, przebiegające o parę kilometrów na zachód, nie odniosły skutku.

Podczas ciężkich walk w rejonie pod Ludsen odznaczył się szczególną wytrwałością 42 bataljon strzelców pod dowództwem rotmistrza Heydebretz. Dzielny dowódca poległ w pierwszej linji śmiercią bohaterską.

W czasie od 24 czerwca do 24 lipca zniszczyły na północnym odcinku frontu wschodniego wojska armji lądowej, SS-formacje powietrzne i artylerja przeciwlotnicza lotnictwa 924 czołgi sowieckie.

Silne formacje samolotów bliskiego wsparcia ingerowały skutecznie w walkach powietrznych na najważniejszych odcinkach i rozproszyły nieprzyjacielskie kolumny. Zniszczono przytem 33 nieprzyjacielskie czołgi i przeszło 400 pojazdów.

Ciężkie samoloty bojowe przeprowadziły w nocy ataki na nieprzyjacielskie pozycje przygotowawcze w rejonie pod Lublinem.

Północno-amerykańskie bombowce zaatakowały miejscowości w Niemczech południowo-wschodnich i w Rumunji. Siły ochrony przeciwlotniczej zniszczyły 42 samoloty nieprzyjacielskie, w czem 35 czteromotorowych bombowców. Rumuńskie samoloty myśliwskie zestrzeliły w walce z północno-amerykańską formacją myśliwską 9 nieprzyjacielskich myśliwców. W nocy zrzuciły nieprzyjacielskie samoloty bomby w rejonie Hamburga i na miasto Tilsit. Strącono 6 samolotów.

Odparto dalsze ataki bolszewików pod Lwowem

W uzupełnieniu niemieckiego komunikatu wojennego z dnia 27 lipca agencja „Telepress dowiaduje się następujących szczegółów o walkach na południowem skrzydle frontu wschodniego:

Berlin, 28 lipca. **Punkt ciężkości akcyj bojowych znajdował się w dalszym ciągu w rejonie Lwowa i nad Sanem.**

Podczas gdy na Podkarpaciu formacje czołgów węgierskich przez skuteczne kontrataki zdołały powstrzymać parcie bolszewików, niemieckie formacje odrzuciły krwawo silne ataki bolszewików na południowy zachód, na wschód i na północ od Lwowa. **Również i przy samem mieście, gdzie bolszewicy użyli silniejszych jednostek pancernych, utrzymała załoga niemiecka swe pozycje.** W czasie walk, toczących się w centrum miasta Lwowa, zniszczono 19 czołgów bolszewickich.

W ruchomym częściowo sposobie prowadzenia walki wstrzymały także formacje niemieckie, walczące nad Sanem pochód silnych sowieckich formacyj pancernych i jednostek zmotoryzowanych. **Pewna niemiecka grupa bojowa zniszczyła pod Jarosławiem w ciągu ostatnich trzech dni 58 czołgów sowieckich.** Wśród wysokich strat dla bolszewików odparto kilkakrotne ich próby, zmierzające do zajęcia miasta Przemyśla przez ataki, prowadzone z różnych kierunków.

Rumuński komunikat wojenny.

Bukareszt, 28 lipca. Rumuński komunikat wojenny z dnia 26 lipca brzmi:

Nad dolnym Dniestrem, w środkowej Bessarabji i nad frontem rzeki Mołdawy nie zaszło nic szczególnego.

W ciągu dnia samoloty brytyjsko-amerykańskie nadlatujące od strony Unji Sowieckiej ostrzeliwały bronią pokładową kilka miejscowości we wschodniej Mutenii i wyrządziły szkody i ofiary wśród chłopców pracujących na polach. Rumuńscy myśliwcy zestrzelili 8 samolotów **nieprzyjacielskich.**

Fińskie biuro informacyjne donosi o nowym napadzie, wykonanym przez bolszewików na pewną odległą wieś fińską. Patrol wojskowy bolszewików otoczył wieś Kuhme, położoną blisko granicy, otwierając ogień przeciwko bezbronnej ludności cywilnej. Śmierć poniosło 5 osób, między niemi 3 kobiety i 1 dziecko. Reszta ludności zdołała zbiedz do lasu i zawiadomiła władze o tem wydarzeniu. Pościg za patrolem bolszewickim jest w toku.

KRONIKA

LIPIEC 28 Piątek

Dziś: Wiktora pap.
Jutro: Marty p.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 21.10 do 4.15

Już dzwonią kosy...

(tp) *Kraków*, 28 lipca. *Żniwa tegoroczne rozpoczęto. Obserwatora przechodzącego między łanami, zewsząd uderza woń dojrzałego zboża i parujących traw. W którąkolwiek stronę wyjdzie się z miasta, słychać dzwonienie kos o kamienie osełkowe, a po tem swoisty szmer wywołany zetknięciem się stali z podcinanemi kłosami.*

Doczekaliśmy się tedy pierwszego stadjum tworzenia codziennego chleba, o który codziennie prosimy Stwórcę w swych modlitwach. „Szczęść Boże"! — krzyczą przechodnie tym, którzy w znojnym pocie kładą kosami złote łany lub wiążą je w snopki. „Szczęść Boże!". Ileż ciężaru gatunkowego mają dziś te słowa. Odnoszą się one zarówno do tych, którzy bezpośrednio zbierają plon swej ciężkiej pracy, jak i tych, którzy na tegorocznych plonach będą fundować swą dalszą egzystencję. „Szczęść Boże!" tym, którzy — mimo ciężkich chmur na firmamencie — ani orki nie zaniechali, ani siejby nie przerwali.

Urlopy wypoczynkowe dla pracowników.

(tp) **Kraków**, 28 lipca. W związku z szeregiem zapytań odnośnie do urlopów wypoczynkowych, wyjaśnia się, co następuje. Urlop, w myśl obowiązujących zarządzeń, wynosi zasadniczo **sześć dni roboczych na rok.** Pracownikom umysłowym i fizycznym, którzy urodzili się przed 1 kwietnia 1894 r. i którzy z powodu ich zajęcia szczególnie potrzebują wypoczynku, można udzielić **dodatkowego urlopu wypoczynkowego do trzech dni roboczych.** Powyższy przepis reguluje sprawę urlopów dla pracowników umysłowych i fizycznych.

Podwyższenie przydziałów wódki i papierosów.

(tp) **Kraków**, 28 lipca. Z rozporządzenia rządowego wynika, że w miesiącu sierpniu przydział wódki i papierosów będzie znacznie podwyższony dla osób pracujących w niemieckich urzędach i instytucjach i to z działaniem wstecz za miesiąc lipiec. Bliższych szczegółów można dowiedzieć się z pełnego tekstu rozporządzenia, podanego w części ogłoszeniowej.

Artyści krakowscy w Zakopanem

Kraków, 28 lipca. Tournee artystów krakowskich z imprezą „Serce na dłoni", które ostatnio gościło w różnych miastach prowincji, obejmie również **w dniach 29 i 30 bm. Zakopane,** gdzie wystąpi w znanym lokalu „Morskie Oko". Dotychczasowe powodzenie tego zespołu, do którego należy znana krakowska artystka **Julja Ilnicka,** popularny tenor **Józef Prząda,** oraz świetny humorysta **Zbigniew Filus** wraz z akompaniatorką **Ireną Przedpełską** jest rękojmią udania się imprezy również w Zakopanem.

Zaginął chłopiec.

Kraków, 28 lipca. W ubiegłą środę zaginął **12-letni chłopiec, niemowa, Władysław Brzeszcz.** Ubrany był w krótkie spodnie i czerwoną koszulz. Widziano go ostatnio na ulicy Wielickiej. Wiadomość o zaginionym prosi się podać pod adresem jego rodziny: Kraków, ul. Wilga 2 (Ludwinów).

Cztery listy miłosne.

Rok 1853. W stosie pożółkłych listów, przewiązanych spłowiałą błękitną wstążką, pisanych równiuteńkiem, misternem pismem, pachnących dyskretnie lawendą, szepcących o kochaniu babuni, czytamy:

„Najmilszy, sercu memu drogi Oblubieńcze!

Od chwili, kiedy po raz ostatni widziały Cię oczy moje, Ty i tylko Ty wypełniasz każdą myśl moją. Ty jeden jesteś treścią życia mojego. Tyle jest zajęć pilnych w domu, cóż kiedy wszystkie one muszą ustąpić nieopanowanemu pragnieniu napisania do Ciebie, tylko to jedno bowiem może choć w części ukoić moją tęsknotę za Tobą. Wszakże Ty, mój przyszły pan i małżonek, uczyłeś mnie, że przelać swą tęsknotę na papier w słowach — znaczy złagodzić ją.

Ach, jakże byłabym bezgranicznie szczęśliwą, gdy dobroczynny anioł-stróż zawiódł mnie ku oknu, właśnie w chwili, gdy Ty przechodziłeś ulicą i nasze oczy mogły pozdrowić się wzajem! Jakże wdzięczni winniśmy być Niebu za to, że pośpieszyło z pomocą naszym czułym sercom — Bóg, opiekun czystej miłości będzie dla nas łaskaw i napewno umożliwi nam częstsze spotkania. Nie potrafię, ja prosta i nieuczona istota, opisać Ci uczuć, jakie władają mem sercem: skłania się ono całe ku Tobie wzamian za Twoją miłość! W radosnm upojeniu omal nie zdradzam się przed wszystkimi, że Ty, mój Jedyny, jesteś Tym, którego okazałam się godną, że jestem najszczęśliwszą ze wszystkich śmiertelniczek, posiadłszy skarb najcenniejszy — Ciebie, dla którego bije me serce!

Ślę Tobie niezliczone pozdrowienia i pozostaję Twą tkliwie Cię kochającą narzeczoną, która z drżeniem wyczekuje Twej odpowiedzi i błaga, byś czemprędzej raczył uszczęśliwić ją Swem drogiem pismem".

Twoja wierna
Elżunia.

Rok 1917. Listy miłosne prawnuczki, pisane w czasie pierwszej wojny światowej, ani do męża, ani do narzeczonego, dyszące pragnieniem pieszczoty, wyzywające swoją szczerością cały świat, pełne buntu i niecierpliwości. Oto jeden z nich:

„Ukochany!

Niema Cię. Minęły nasze szkarłatne noce — pozostała bolesna pustka. Nie wiem, jak zniosę tę mękę rozłąki. Tęczowa Fata-Morgana najsłodszych wspomnień czyha w każdym kąciku mojego pokoju — wszędzie tylko Ty! Kiedy po nadludzkiej wprost pracy w szpitalu padam zmęczona na łóżko, a jest wtedy północ, tęsknota nie pozwala mi zasnąć, żyje we mnie pamięć naszych najszaleńczych pieszczot — widzę zwonu Twoje dobre, kochane oczy, płomienne rozmiłowaniem, wpatrzone we mnie. Czuję Twe usta jedyne, całujesz mnie znowu, najpierw lekko muskając wargami, a potem coraz goręcej, coraz mocniej, aż do utraty tchu! Każdy pocałunek jest żegnaniem! Nie mogę żyć bez Ciebie — moja miłość oddała mnie w Twoją niewolę. Na nic opjumowane papierosy(nawet tabletki weronalu nie pomagają — znam tylko jeden narkotyk: Czarowne utulenie Twoich najdroższych ramion"...

Jestem Twoja
Irena.

Rok 1938. Niepotrzebnemi okazały się wieczne pióra, a z okresu biedermajerowskiego gęsie póra leżały zarówno w skrytkach starego sekretarzyka, jedynej pamątki po babuni. Listy miłosne pisało się na maszynie, telegraficznym stylem. Gdy wyjątkowo czuła i serdeczna pani chciała okazać mężczyźnie swój afekt, zamawiała w Radiostacji piosenkę dla pana Igreka, że „kochać nie warto, lecz upić się warto", lub zamieszczała w dzienniku anons, zapowiadający rendez-vous. Jeśli już zdobyła się na miłosny list, to brzmiał on tak:

„Jestem zadowolona i zdrowa. Przyślij pieniądze, napewno do czwartku. Sobota oczekuję. Wieczór dancing w klubie. Całusy. Zula".

Rok 1944. W ramach drugiej wielkiej wojny światowej listy miłosne zaznaczyły się w 2 właściwie kierunkach. Jeden — to szczere, wezbrane potoki łez, wylanych w tęsknocie, oczekiwaniu w trosce o byt swoich najukochańszych, listy, które czasem do rąk odbiorcy nie dochodzą, drugie — to pełne szczytowego cynizmu, zaprawione kombinację życiową, opartą o najtańszy sposób utrzymania się na powierzchni za cenę dawnych sentymentów. czy kłamanych uczuć.

Próbka pierwszych:

„Mój Najdroższy!

Na kilka do Ciebie wysłanych listów, nie otrzymałam dotąd odpowiedzi. Jestem strasznie zmartwiona, nie wiem co z Tobą, gdzie jesteś, czy żyjesz? Może ten list wreszcie dojdzie do Ciebie, może mi przecie odpiszesz i dasz znak życia o sobie. Dobiega 5 lat, gdyśmy się rozstali, pamiętasz, wśród słonecznej jesieni, na naszej ukochanej drodze. Już tyle łez wylałam w tęsknocie za Tobą, mój jedyny, wszystko nadaremno. Nie ma Cię przy mnie! Gdzie się podziałeś? przeglądam Twoje dawne listy, pisane kochaną ręką, odczuwam jakieś cienie dobrych wspomnień, a dzisiaj — nic! Wróć, przybądź do mnie, moje ukochanie. Ściskam i całuję Cię do niepamięci

Twoja na zawsze Zocha".

Próbka drugich:

„Drogi Panie!

Czy Pan sobie mnie jeszcze przypomina z przed wojny? Jestem dla Pana taką, jaką byłam. Zawsze czułą, kochającą. Odeszłam wprawdzie, ale to był mój kaprys. Szukałam Pana długo, zanim zdołałam odnaleźć Pański adres. Dowiadywałam się w biurze ewidencji ludności, w komisarjatach policji, u znajomych, dałam 6 ogłoszeń w „drobnych", aż wreszcie: jest Pan! Kochany, słodki Panie! Jest Pan! Podobno się Panu bardzo dobrze powodzi, robi Pan świetne interesy i jest Pan wciąż jeszcze niezależny. Teraz dopiero widzę, jak wielkie były moje uczucia dla Pana. E! mówmy sobie przez „ty" po co te czcze formułki. Czy dobrze? Już widzę, jak się na to zgadzasz, ty jedyny, ukochany! Napisz mi zaraz po ile tam jest masło i jajka, mam trochę forsy, więc przyjadę do ciebie napewno. Będzie mi dobrze przy tobie i z pewnością tobie ze mną.

Kochająca cię dozgonnie" Lu.

Jerzy Soplica.



Pobudka w jednym z oddziałów greckich, walczących ramię w ramię z armją niemiecką.

Dzieci zwalczają szkodnika.

(tp) **Kraków,** 28 lipca. Ubiegłej niedzieli z ambon wiejskich kościołów w powiecie krakowskim odczytanem zostało **polecenie starosty powiatowego, nakazujące dziatwie szkolnej wzięcie udziału w zwalczaniu niebezpieczego wroga, jaki się pojawił na ziemniaku.** Jest to **chrząszczyk kolorado,** który przedostaje się od zachodu.

W każdej więc wsi w tym tygodniu co drugi dzień wyjdą dzieci na pole kartoflane w poszukiwaniu tego groźnego wroga, Tak więc i najmłodsze pokolenie wsi będzie miało sposobność zaprawy do społecznej gospodarczej służby.

W trosce o bezpieczeństwo.

(tp) **Kraków,** 28 lipca. Właściciel względnie zarządca domu winien dbać o to, ażeby **dom jego był w takim stanie, aby nie zagrażał bezpieczeństwu publicznemu i aby jego wygląd nie był sprzeczny z właściwemi w danem miejscu wymaganiami estetyki.**

Nie zawsze się jednak zdarza, że gdy gzyms grozi upadkiem, lub gdy strop w mieszkaniu się wali, że gospodarz sam się tem zainteresuje, lub że na zgłoszenie mu tego faktu odpowie natychmiastowym zabiegiem. **Potrzebny tu więc czynnik urzędowy.**

Jest nim **miejski urząd Nadzoru Budowlanego,** któremu czy to lokator, czy też przechodzień lub policjant taki wypadek do wiadomości podaje. Wówczas z urzędu wychodzi odpowiedni **nakaz** do właściciela domu, względnie zarządcy, a gdyby się zdarzyło, że takie wezwanie byłoby bezskutecznem, wtedy urząd sam przeprowadza niezbędne prace — oczywiście **na koszt prawnie zobowiązanego.** Nadmienić jeszcze trzeba, że w porze zimowej jest tych wypadków więcej, gdyż dochodzą tu także przykrości połączone z zamarzaniem wody i odpływów kanałowych.

(tp) **WYNIKI CIĄGNIENIA LOTERJI LICZSOWEJ W WARSZAWIE** przedstawiają się następująco: 67, 24, 19, 78, 14. Następne ciągnienie loterji liczbowej odbędzie się w Krakowie, dnia 29 lipca br.

(tp) **20 GOSPODARSTW SPŁONĘŁO OD UDERZENIA PIORUNA.** We wsi Lgota Błotna koło Włoszczowej, od uderzenia pioruna zapaliła się stodoła Piotra Cisowskiego, poczem ogień przeniosł się na sąsiednie budynki gospodarskie. Mimo natychmiastowej pomocy i akcji kilku ochotniczych straży pożarnych z najbliższej okolicy, nie zdołano pożaru zlokalizować. Ratowanie mienia ludzkiego utrudniał brak wody. Ostatecznie z dymem poszło 20 gospodarstw włościańskich.

Dzieci z obszarów wschodnich.

(tp) **Kraków,** 28 lipca. Pięćdziesięcioro dzieci przywieziono do Tłuczania Górnego. Dostawcą była RGO — odbiorczynią cała wieś, przez ręce proboszcza. Dzieci od lat dwu do trzynastu, niektóre z nich miało jakie takie bucięta, ale żadnego nie obciążała walizka z bielizną, czy płaszcz na zimę.

Zbierano te dzieci po polach Podola i z całej pięknej, a nieszczęsnej lwowskiej ziemi, gdy je tam gnał strach wojennej pożogi i widmo mordowanych rodziców...

W Tłuczaniu, hen nad górną Wisłą dzieci bezpieczne, tu się uchowają i spełni się to, ku czemu idzie RGO, by **najcenniejsze dobro, młode życie — ratować.**

Przywieźli dzieci. Jest dla nich miejsce na plebanji. Znalazły się posłania. Pojechał ksiądz z kwestą po wsi, nawiózł mąki i ziemniaków — zgłosił się z pomocą gospodarz Franciszek Woźniczka ,ruszyła się wieś, zaopatrzono dzieci w łyżki, garnki i miski i to, co dla nich narazie najbardziej konieczne, a część dzieci wzięto do roboty.

Lecz trzeba było pomyśleć o tem, żeby i na przyszłość dzieci jako tako zabezpieczyć. Więc w niedzielę po kazaniu padły te słowa od ołtarza: „Proszę o żyto i trochę pszenicy nie na bułki dla dzieci, ale na zasmażkę, gdyż chociaż około 20 dzieci poszło na służby, jest jeszcze reszta najdrobniejszych. Żyją ziemniakami i chudem mlekiem z mleczarni. Ze wsi od ofiarodawców co rano dostają parę litrów mleka pełnego. Z głodu nie umrą — wypaść się na tem trudno, ale **z pomocą Bożą i darów, co dajecie napewno wojnę przetrwają“.**

Na skutek tego bez większych trosk już drugi miesiąc bytuje **przytulisko na plebanji w Tłuczaniu.** Prowadzi je po macierzyńsku ofiarna delegatka z RGO, jest i pomoc kuchenna, a dzieci same, jak które może, wciągnięte zostało do samopomocy gospodarczej. Prycze piętrowe mają, ubogo tam, lecz czysto, odziane to bardzo mizernie — w tem pomoc wsi trudna, w kuchni garnki pełne, a widać i buzie wcale pełne.

Wzorem pod tym względem jest najmłodszy z gromady Antoś pyzaty, dwulatek, właściciel koszuliny, która za strój letni mu starczy. Zapytany, jak się nazywa, rezolutnie odpowiada: Antoś, ale gdy go pytać: czyjś ty — milczy. Nic o nim nie wiedzą jego opiekunowie, tyle jednak panewno, że Antoś jest dzieckiem całej wsi, może też i to, że z niego wyrośnie kiedyś na chwałę tej wsi dzielny Antoni Tłuczański.

Zboża pionierami kultury.

Pewnem jest, że narodziny cywilizacji miały miejsce wtedy, kiedy człowiek po raz pierwszy zaczął wieść osiadły tryb życia. Pionierem zaś jej nazwiemy tego, kto wpadł na zbawczy dla ludzkości pomysł obsiania skrawka gruntu, by uzyskać zeń stale pożywcze ziarno. **I rzeczywiście czyn ten możemy zaliczyć do epokowych w dziejach ludzkości.**

Oto bowiem człowiek po raz pierwszy osiedla się stale na ziemi, aby doczekać się zbiorów.

Odtąd ludzie porzucają wędrowne życie, a zarazem zrywają z dotychczasowym dzikim bytem,

wiecznie tułaczym żywotem myśliwców i pasterzy, a budują trwały dom. Zanika ustawiczna walka, zatraca się ciągły niepokój, zaś ich miejsce zajmuje namiętne ukochanie i przywiązanie do ziemi. Istota ludzka zwolna zaczyna myśleć, praca nabiera cech twórczych — pojawiają się pierwsze rolnicze narzędzia, powstaje gospodarstwo.

Tak też od tej chwili rolnik ma już byt zapewniony — posiada bowiem zboże pod własnym dachem, nie grozi mu głód ni nędza.

Niegdyś przed wiekami spożywał człowiek zboże na surowo, gryząc je poprostu zębami.

Zczasem wszakże obudził się w nim duch wynalazczości i tak to kamienie zastąpiły zęby. W ten to sposób ukazuje się na widowni dziejów — młyn. Prymitywny wprawdzie i naiwny, lecz zawsze stanowiący epokę. Zwiemy go powszechnię żarnami. Tworzą go zaś dwa kamienie — jeden wklęsły mniejszy, drugi większy trochę wypukły — stosowane dziś jeszcze we wszystkich krajach świata nawet na wysokim stopniu kultury stojących.

Ulepszony już system posiadały młyny starożytnych Rzymian — wyglądające niby duże kamienne szpulki. Poruszane były one za pomocą specjalnej dźwigni.

Ale pierworodny młyn mechaniczny skonstruowali Egipcjanie — był zaś nim poprostu młyn wodny. Kiedy odkrycie owo nastąpiło, kto był jego wynalazcą, ginie w pomroce dziejów.

Znacznie później wykorzystano do pracy nad mieleniem siły wiatru — słynną z nich od niepamiętnych czasów jest Holandja.

I oto mamy mąkę. Początkowo jedzono ją zwyczajnie ugotowaną z wodą w formie zacierki, papki czy żuru. Takim to właśnie przysmakiem była zacierka jęczmienna Greków. Papka znów ugotowana z kukurydzy stanowiła ulubiony pokarm Włochów.

Prototyp chleba ukazał się dopiero w 1200 r. przed Chr., t. j. gdzieś za czasów Mojżesza. W tej prawdopodobnie epoce odkryto kwas, działający spulchniająco na chleb. Praca jego zaś polega na fermentacji bakterji kwasu mlekowego, która też powoduje wydzielanie się gazów, rozdymających ciasto. Najdawniejszym wszakże chlebem — był chleb niekwaszony. O ile chodzi o chleb kwaszony — to praca nad nim wymaga wiele trudu, przyczem musi przejść przez trzy stadja.

A więc najpierw robi się zaczyn, później następuje mierzenie, wkońcu zaś ukształtowany w odpowiednie formy wkłada się do pieca.

Jeśli przyjrzymy się bliżej kulturze poszczególnych narodów — przekonamy się łatwo, że

każdy kraj posiada inny chleb, a zależne to jest w głównej mierze od gleby, jaką dana ziemia rozporządza.

I tak pszenica najlepiej udaje się na czarnoziemach w okolicach gorących. Jednakże w obecnej dobie uczeni przeprowadzili doświadczenia, na mocy których można zasiewać owo zboże nawet na obszarach posiadających temperaturę niższą.

Takim pionierem prowadzącym eksperymenty w tej dziedzinie był Carleton, który pierwszy postanowił obsiać pszenicą pochodzącą z czarnoziemów nadwołżańskich stepowe połacie Texasu. I wyszedł z tych żmudnych i ciężkich walk zwycięsko.

Często znów gatunki zbóż przechodzą z kraju do kraju, a to drogą wymiany. A oto w Grecji **przed wiekami znany był jedynie jęczmień, spożywano go przytem w najrozmaitszych rodzajach chleba,** z biegiem lat przecie wyparła go pszenica, a już w epoce Peryklesa arystokracja je przeważnie chleb pszeniczny.

W Italji znów najdawniejszem zbożem jest orkisz. Prócz niego spożywają starożytni Rzymianie chleb z prosa. Zczasem atoli oba te zboża zwalcza jęczmień — i dopiero wiele wieków później przybywa do tego kraju pszenica.

Zawód piekarski pojawia się już przed zagładą Pompei,

o czem świadczą jej wykopaliska, początkowo jednak każda rodzina piekła sobie chleb we własnym zarządzie.

Przejdźmy teraz do krainy Słowian. Otóż uprawiają oni głównie proso. Z czasem dziedzinami ich zawładnął jęczmień — wypiekano zeń chleb w formie podpłomyków. Obok jęczmienia zaczyna górę brać żyto. A dziwne i niezwykłe są jego dzieje. **Więc uczeni dowiedli iż w zamierzchłych epokach żyta wogóle nie uprawiano. Rosło ono jedynie wraz z pszenicą jako chwast nieużyteczny,** szczególnie w krajach Azji Mniejszej. Później zkolei przekonano się, że wypiera ono niejako pszenicę, specjalnie, gdy dostanie się w kraje o temperaturze chłodniejszeq. I tak to przedostało się ono aż na północ, gdzie też stało się zbożem owych krajów.

Które jednakże ze zbóż (zapytamy — jest na świecie najliczniej uprawiane? **Otóż pierwsze miejsce zajmuje pszenica, bo około 130 milj. ton roczine.**

Na drugiem miejscu znajduje się kukurydza. Znana niegdyś li tylko Indjanom Ameryki, z czasem zwyciężyła we wielu krajach. Zbiory jej wynoszą 110 milj. ton, a produkują ją głównie kraje Ameryki, Śródziemnomorskie oraz Afryka. Żyto dominuje przedewszystkiem w Europie

Oto w krótkości dzieje zbóż i tak jedne istniały na globie naszym od jego powstania, inne drogą krzyżowań wyprodukował człowiek, ale zawsze przecie one właśnie stanowiły podnietę do najwznioślejszych poczynań.

Jerzy Eglicz

W szkole.

Katecheta: Baran, powiedz mi, kto stworzył świat?

Uczeń, który w tej chwili rozlał atrament, przestraszył się i milczy...?

Katecheta: — No, powiedzże kto?

Uczeń: — Ja, proszę księdza katechety, ale naprawdę już więcej tego nie zrobię.

Zrozumiał.

(ap) — Proszę księdza, co to znaczy prorok?

— Prorok, mój chłopcze, to taki człowiek, który wie co naprzykład jutro lub za tydzień będzie.

— Rozumię, to taki człowiek, jak ja...

— Głupiś...

— ... a bo, proszę księdza ja wiem, że jutro będzie wtorek, a za tydzień poniedziałek.

Objaśnienie.

(tp) Mieszczuch przypatruje się na wsi, jak krowy przez dłuższy czas stoją w rzece. Pyta więc chłopa:

— Gospodarzu, czemu te krowy stoją tyle czasu w wodzie?

— Ażeby im mliko nie skwaśniało na taki gorąc...

Mądra.

Pani (do służącej): — No i co Marysiu, czy rzeźnik ma cielęce nogi?

Służąca: — Ja nie widziałam, proszę pani, bo miał buty na nogach.

Niepotrzebny trud.

(Ap.) Ulicą przechodzi jakiś pan. W tem z otwartego okna na drugiem piętrze spada wazonik na głowę niefortunnego przechodnia. Ten bierze wazonik do ręki i idzie na górę, wchodzi na drugie piętro i dzwoni. Otweira mu sama pani domu, a biorąc do rąk wazonik, powiada:

— Najuprzejmiej panu dziękuję, pan jednak niepotrzebnie fatygował się, bo mogła to zrobić i nasza służąca...

Otwarte oczy.

(Ap.) — Ty synku, musisz mieć zawsze otwarte oczy. Dobrze patrzeć się, to główna życiowa zasada. Kto umie patrzeć się, ten może pochwalić się sukcesami.

— Tak chłopcze, ojciec mówi prawdę — dodaje wujek — nie idź przez życie, jak ślepiec. Patrz się zawsze dobrze.

— Tak Steafnie, zapamiętaj sobie dobrze, co ci powie twoja stara ciotka.. Skoro mały chłopiec nauczy się dobrze obserwować, to widzi o wiele więcej, aniżeli dorosły.

Na drugi dzień powiada mały Stefan do swej matki:

— Wujek schował do swej walizki dwie flaszki żytniówki, w nocnej szafce ciotki widziałem sztuczną szczękę, a ojciec całował służącą na korytarzu.

— A to paskudny chłopak, kandydat na szpiega- — zawyrokowała cała rodzina.

Astronomja.

(ap) — To jest ciekawem i godnem podziwu, jak ci astronomowie potrafią co do sekundy zapowiedzieć zaćmienie słońca.

— Nic dziwnego, wszak o tem znajdziesz wzmiankę w każdym kalendarzu.

Z deszczu pod rynnę.

(ap) — Słyszałem, że sprzedałeś dom.

— A i owszem, miałem bowiem ustawicznie zatargi z lokatorami.

— A obecnie?

— Obecnie muszę ciągle, jako lokator, kłócić się z gospodarzem.

Statkiem do Niepołomic

Z kocem na ramieniu i wyładowaną „składkowem żarciem“ walizką, wyskakuję na zbity łeb z jedynki — i co tchu biegnę do przystani. Dwie dziewczki, które zabrałem ze sobą na wycieczkę, uwiesiły mi się u obu ramion (jakgdyby mi mało było jeszcze walizki, kosza, dwóch torebek i plecaka) biegły obok, pozwalając się ciągnąć. Zzajany i zmęczony dobiłem wreszcie do przystani. Nasz statek — „Styr“ — stał tuż przy brzegu, wyładowany aż po komin ludźmi, a między nimi stał kolega — uśmiechnięty, powiewający ku nam na powitanie chusteczką.

— Zmęczyłeś się, biedny wielbłądzie? — spytał mnie słodko, witając się.

Myślałem, że mnie coś trafi na to bezczelne pytanie i chciałem mu czemś ubliżyć, ale nie czekał szelma i uśmiechnięty, uwiódł obie moje panie do swej kajuty, którą posiada, jako że pracuje na statku. Westchnąłem do Boga i począłem się pchać za nimi, potrącając ludzi.

Wreszcie umieściwszy nasze bagaże w ciasnej kabince, wyszliśmy na pokład. Towarzyszki nasze, wesołe jak szczygły, szczebiotały słodziutko przeskakując z jednej nogi (mojej) na drugą (jakiegoś pana obok). Jednem słowem — było wesoło i przytulnie (przytulnie z powodu, że jakaś pani, gruba jak beczka, stojąca obok, przytuliła się do mnie korzystając ze ścisku no i z nieuwagi męża). Zaproponowałem „banieczkę“. — Zgodzili się. Dopchawszy się do bufetu, wychyliliśmy po jednej, po drugiej itd., a na której zakończyliśmy? Niepamiętam!

Wyszedłszy z bufetu, chodziłem balansując po pokładzie i ściągałem pięknym opalającym się paniom, liście babki z nosa, tłumacząc grzecznie, że trzeba całą buzię opalić razem z noskiem — a potem klepałem je gołych plecach, chcąc się przekonać, czy są dostatecznie opalone. Mężczyźni ryczeli z uciechy, a panie biły brawo (na mojej twarzy, która wnet zrobiła się czerwona, ale nie z powodu „że słońce“. Potem ułożyłem się w pobliżu komina, twarzą do słońca. Po dziesięciu minutach byłem już czarny, ale od sadzy ulatującej gęsto z komina, która obrała sobie za punkt lądowania, właśnie moją twarz. Figlarna rybka, którą zjadłem na przekąskę, poczęła mi się pchać do gardła, więc podniosłem się szybko i...

— Co pan robi??? — wrzasnęła na mnie jakaś kobieta.

— Nie widzi paniusia? Rybki puszczam na wolność, bo czują psiekrwie Wisłę w pobliżu i ani rusz nie chcą siedzieć u mnie w żołądku — odparłem grzecznie.

— To pan na ten cel mój kapelusz obierasz — wrzasnęła.

Zdębiałem. To co uważałem za miednicę, było kapeluszem damskim. Podałem jej mój adres (oczywiście zmyślony) i kazałem jej przyjść, „to jej kupię nowy i o wiele ładniejszy kapelusz“. Tem ją wreszcie udobruchałem.

Odszukałem kolegę i moje panienki, gdy już przygotowywali się do wysiadania — dojeżdżaliśmy właśnie do Niepołomic. Po wąskiej kładce (z której o mało nie spadłem) przeszliśmy na ląd. On, „dżentelmen“ z paniami, ja biedny murzyn z bagażami, do których przybył walizkowy patefon kolegi z jego marynarką i żakietami pań, bo im było gorąco (mnie nie, psiakrew)!

— Zrób nam coś zjeść Władziu, bo my jesteśmy tacy zmęczeni i głodni — zwrócił się do mnie słodziutko kolega.

Zmełłem w ustach przekleństwo (bo przy paniach nie wypada kląć) i zaciąwszy się w międzyczasie w palec — przygotowałem zakąskę. Panienki żarły jak lwy, kolega jak smok, a ja biedna ofiara (poco się wogóle rodziłem?) zjadłem tylko jedną kanapkę, bo mnie męczyła czkawka i poszedłem do najbliższej chałupy zalać ją wodą, a do mojego powrotu ta jedna kanapka tylko została. Westchnąwszy, ułożyłem się wygodnie w trawie i odetchnąłem świeżem powietrzem, idącem wprost od placka, który zgubiła krowa przejadłszy się widocznie świeżą soczystą trawą; wstałem więc i nakręciwszy patefon, puściłem najnowsze tango. Potem odkorkowaliśmy butelkę, którą zabraliśmy na drogę, a po której zrobiło się wesoło i głośno.

Głośno, bo panie krzyczały że mrówki, my — że jesteśmy Tadeuszami i zrobimy pogrom mrówczy, na co one przyklasnęły, wybijając takt na naszych buziach, bo to niby nie wypada pannom z dobrego domu mieć na imię Telimena (nie wiem dlaczego?) i że wogóle co sobie myślimy, i t. d. Wytłumaczyliśmy, „że to tylko dla zabawy, ot tak — na żarty“, więc dały się udobruchać i potem w największej zgodzie wróciliśmy na statek.

Na statku spotkałem kolegę z żoną i z małym pieskiem. Pozostałem przy nich chwilę (z powodu że kolega, no i ładna żona), a potem pożyczyłem od nich pieska i zaniosłem go moim paniom do kabiny, by się im nie nudziło; po chwili jednak wyrzuciły mnie razem z nim, bo piesek coś zrobił na podłogę, niecnota, więc go odniosłem z podziękowaniem. Po chwili wyszli za mną, kolega i panie i poszliśmy do.. bufetu; tam coś zdaje się wypiliśmy, bo już mało pamiętam co było dalej. Pamiętam tylko, że kolega wylał mi na głowę bańkę, ale niestety nie wódki, lecz mleka — za co oberwał od właścicielki, bo mleko było podobno dla chorego dziecka. Pamiętam to jeszcze, że po wyjściu na ląd w Krakowie nie miałem na tramwaj, ale tego jak wróciłem do domu — nie pamiętam niestety.

A szkoda, bo byłoby co opowiadać...

Gnzwład.



Zostań szoferem!

przy N. S. K. K. — Legion Speer.

Wyuczamy bezpłatnie. Dobre wynagrodzenie, wyżywienie i pomieszczenie na miejscu.

Zgłoszenie N. S. K. K. Leibstelle
Krakau, Ostring 2
od godziny 9—12 i od 2—5.

MEBLE

Sypialnie, szafy kombinowane trójdzielne poleca W. STAWOWY
Kraków, Starowiślna 35, w sieni na prawo

WARSZAWA 1
WYSZUKA KAŻDE NUTY
JÓZEF DOROŻYŃSKI BIURO ZLECEŃ
SKRYTKA POCZT. 1084

Uwaga! Uwaga!
Od czwartku, dnia 27 lipca do dnia 4 sierpnia br. codziennie

KONCERT
Tadeusza PILESKIEGO
(harmonisty wirtuoza)
i
Kazimierza SYSKI
(jazz — piosenki)
od godziny 16-tej do 20-tej wieczór
w RESTAURACJI
„Pod Starą Bramą"
KRAKÓW, ul. Krakowska 13
(wejście z bramy)
w niedzielę od godz. 13 do 20 przy udziale FREDA RELIMA (skrzypka pianisty).

PŁYTY PATEFONY »MUZA«
KRAKÓW-GARBARSKA 4

Wolne posady

Poszukujemy strażników, portjerów, ze znajomością języka niem. Ost-Schlesischer Wachtdienst, Krakau, Friedlemastrasse 41. 2998

Poszukuje się posługaczki. Zgłoszenia: Kraków, ul. Piłsudskiego 30, m. 6.

Poszukuję od zaraz uczciwej i czystej pomocnicy domowej ze spaniem i utrzymaniem. Zgłoszenia Kraków, Siemiradzkiego 23, m. 12. od 12—3 popoł. 2863

Firma budowlana poszukuje natychmiast albo później fachowców, techników, polierów, rachmistrzy, sił biurowych, gońca magazyniera (może być inwalida wojenny). Spieszne zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3073".

Starszego kwalifikowanego buchaltera, energiczną odpowiedzialną gospodynię do kuchni, jakoteż pracowitego, trzeźwego dozorcę oraz dziewczęta do prac kuchennych przyjmie od zaraz hotel „Polonia", Kraków, Wehrmachtstr. 25 (Basztowa). Zgłoszenia między 12—15.

Potrzebna kucharka gospodyni i dziewczyna do pomocy. Restauracja Adrja, Kraków, ul Sebastjana 36. 2413

Dochodząca na 2 godz. dziennie, potrzebna. Kraków, św. Marka 20 10, I. p.

Ucznia fryzjerskiego, do praktyki, przyjmie Fryzjernia, Kraków, Karmelicka 45a.

Potrzebujemy kucharzy dla Domu Zdrojowego w Krynicy. Natychmiastowe zgłoszenia, Krakau, Albrechtstrasse 9, I p. Hotel und Kurhaus Aktiengesellschaft.

Ekspedjentkę przyjmie Szlifiernia Szkła, Kraków, pl. Bawół 8. 3503

Pomocnica do polskiego domu potrzebna, Kraków. Szlak 13, m. 2.

Poszukuje się od zaraz siły biurowej, obznajomionej z pracami biurowemi, pisaniem na maszynie, korespondencją i buchalterją, język niemiecki konieczny. Równocześnie poszukujemy młodą panienkę do posyłek i pomocy w kancelarji. Hermann Bolz, Krakauer Käsefabrik, Kraków, Emausstrass 3. z

Mężczyźni i kobiety poszukiwani do lekkich prac maszynowych. Dörrenberg & Co G. m. b. H., Krakau, Skrytka poczt. 162.

Malarze, lakiernicy, robotnicy i uczniowie do naszych filij w Zakopanem lub Tarnowie od zaraz poszukiwani. Praca akordowa. Dobre mieszkanie i utrzymanie. Firma niemiecka. Zgł.: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 478K".

Posad poszukują

Buchalter-bilansista z kilkunastoletnią praktyką zawodową, przyjmie nadzór nad prowadzeniem księgowości, wzgl. prowadzeniem tejże, na 2 godz. dziennie. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2833".

Panienka, lat 19, miłej powierzchowności, znajdująca się w przykrem położeniu, znająca trochę niemiecki. Początki maszynopisma, poszukuje zajęcia, najchętniej z utrzymaniem, w kulturalnym domu, od 15 VIII, może być poza Krakowem. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 3444".

Kucharka rutynowana poszukuje pracy w restauracji. Zgłoszenia Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3523".

Szukam zajęcia w biurze, magazynie, lub jako szofer. Matura, wykształcenie techn., prawo jazdy II kl., znajomość niemieckiego, maszynopisma. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2927".

Kupno nieruchomości

Kupię domek, willę, na prowincji, z ogródkiem — pośrednictwo wykluczone. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 3035".

Poszukuję dzierżawy małego gospodarstwa rolnego, głównie pod uprawę jarzyn, koło Krakowa albo na trasie Kraków—Miechów. Zgłoszenia Goniec Krak., Kraków „Nr. 2781".

Kupię w okolicy Krakowa, mały domek, najchętniej od właściciela. Zgłoszenia do Gońca Krak, Kraków, „Nr. 3349".

Sprzedaż nieruchomości

Swoszowice 1100 sążni, parcelę ładną, sprzeda: Kraków, Zwierzyniecka 11 Biuro „Krakus". 2622

Łagiewniki, domek dwu-rodzinny, murowany, podpiwniczony, tanio sprzeda: „Lokata", Kraków, Mikołajska 3, telefon 203-00. 3369

Bochnia I. p. kamieniczka wraz z parcelą w centrum, za rewelacyjnie niską cenę sprzeda: „Lokata", Kraków, ul. Mikołajska 3. 3370

Przy tramwaju, kompletnie uzbrojoną parcelę 200 sąż., sprzeda: „Lokata", Kraków, Mikołajska 3. 3372

Parcel kilka budowlanych, tanio sprzeda: Skowroński, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 39 3439

Pole i gospodarstwa: 2, 3.5 i większe do 800 mórg. Domy mur., wille z ogrodami. Kamienice komfortowe, dużo ładnych parcel budowlanych, tanich, w Krakowie, Zakopanem, Rabce, posiada jeszcze: Kraków, Zwierzyniecka 8, m. 1.

Szczególnej uwadze polecamy: kilka parcel, domów, will i kamienic np. w Krakowie: parcela 123 s., 180 s., 400 s. Dom 11 pok. z woln. mieszk. Willa 10 pok., komf., kamienica komf., 11 pok. Zakopane: kilka ładnych will i domów z ogrodami od 1000—7000 m². W Rabce: domy z wielkimi ogrodami i parcele budowl. Peryferje Krakowa: Domy mur. i wspaniałe parcele. To są kupna korzystne i nabyć je można: Kraków, Zwierzyniecka 8, m. 1. 3630

Dom jednorodzinny z ogrodem w Prądniku. Dom 5 pok. z dużym ogrodem owocow. Dom 11 pok., ładny (mieszkanie wolne). Dużo parcel budowl., sprzeda: Kraków. Zwierzyniecka 8, m. 1.

Kupno

Maszynę do szycia kupię natychmiast. Kraków, Zwierzyniecka 9, m. 1.

Płaszcz zimowy dla 16-letniego, kupię. Kraków. Zwierzyniecka 9. m. 1.

Klub skórzany kupi Kraków, św. Marka 19, róg Florjańskiej. Tapicer.

Kupuję aparaty fotograficzne, kryształy, obrazy dobrych malarzy, srebrne nakrycia, zegarki markowe, futra, oraz różne używane rzeczy. Kraków-Podgórze, Zamojskiego 69, m. 6. 2244

Szafę pakowną, oraz wózek dziecięcy, zaraz kupię. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3860".

Kupuje za gotówkę ubrania, płaszcze, spodnie, marynarki. Kraków, Starowiślna 80. Sklep. Tel. 185-25. 6267

Srebro stare kupuje Kraków, Grodzka 60, sklep, lub Grodzka 2, m. 9. 909

Srebra stare kupuję. Kraków, ul. Stradom 25, m. 9, oficyny. 9118

Dywany perskie, to nasza specjalność. Komis. Kraków, Starowiślna 33. 3015

Srebro stare, połamane, oraz fasonowe, kupuje i płaci najwyższe ceny Firma Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26.

Maszynę do szycia, kupię. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3756".

Kupię futro, łapki, mogą być podniszczone. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3771".

Kupię dla klienta: ubranie, jesionkę, palto, lub futro. Kraków, Stradom 19. Kupno — Sprzedaż. 3900

Kupię dla klienta: zegarek, pierścionek, kolczyki, branzoletkę. Kraków, Stradom 19. Kupno — Sprzedaż. 3901

Za gotówkę kupujemy: kilimy, firanki, kapy, kryształy, porcelanę, obrazy, torebki damskie itp. Kupno — Sprzedaż. Kraków, Stradom 19. 3902

Zegarki na rękę i kieszonkowe kupuje za gotówkę sklep Starowiślna 80.

Aparaty fotogr., gramofony płyty, harmonje kupuje sklep: Starowiślna 80.

Ubrania oraz wszelką garderobę męską damską i dziecięcą kupuje sklep: Starowiślna 80, tel. 185-25. 3932

Sprzedaż

Wózek „Konkon" głęboki, granatowy, używany, oraz pelerynę deszczową damską, sprzedam. Kraków, Długa 14 5, II. p.

Maszynę do szycia, krytą, sprzedam. Kraków, Zwierzyniecka 9, m. 1. 3647

Maszynę do szycia, pierwszorzędną, tanio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 3646

Firma **St. Chwilkowski** Zakład zegarmistrzowski pod Arkadami, Kraków, Krakowska 1, poleca: biżuterję, wyroby srebrne i różne praktyczne upominki, oraz wykonuje wszelkie naprawy zegarków.

Wózek dziecięcy głęboki, w dobrym stanie, tanio sprzedam. Kraków, Szlak 17, m. 5, II. p. 3856

Welony oraz wszelkie artykuły ślubne: Kraków, Starowiślna 37. Upinanie welonów na miejscu. 1048

Nakrycia stołowe, srebrne, platerowe i alpakowe, nierdzewne, poleca firma Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26.

Firma jubilersko-zegarmistrzowska J. Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26, poleca biżuterję, różne praktyczne wyroby srebrne, oraz przyjmuje reperacje zegarków. 3027

Sprzedam kajak-składak. Wiadomość: Kraków, Jagiellońska 9 m. 4 od 15—17 lub telefon 202 65. 3150

Sprzedam rower wyścigowy Langnera, aparat-lustrzankę małoobrazkowy, światłomierz elektryczny i 40 płyt. Kraków, Topolowa 36/6. 3151

Wózek-autko „Konkon" w dobrym stanie sprzedam. Kraków, Senacka 13, dzwonek na prawo. 3164

Wózek głęboki, Konkon, autko, sportowy, lalkowy, wyprawkę, łóżeczko, sweterki, pajacyki, gumy do wózków, sprzedam. Kraków, Zyblikiewicza 5, m. 46.

Sprzedam okazyjnie album znaczków polskich i Generalgouvernement, oraz Protektorat. Kraków, Limanowskiego 35, m. 1, godz. 18.30—19.30. 3221

Do sprzedania: Okazyjnie suknia lniana, markizetowa granatowa, makata ładna, szachy, bilard. Kraków, Starowiślna 14, m. 9, III. p. 3222

Sprzedam zaraz maszynę do szycia, krytą, mebel. Zgłoszenia: Kraków, Józefińska 3, m. 2. 3260

Maszynę krytą Singera, mało używaną, sprzedam natychmiast tanio. Kraków, ul. Krakowska 39, m. 73 oficyna. 3938

Dentystyczny fotel, w pierwszorzędnym stanie, okazyjnie do sprzedania. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3783".

Futro męskie i damskie, sealskin i inne, sprzedam. Kraków, Długa 49, m. 2.

Kredens pokojowy, oraz kuchenny, szafę, łóżka kompletne, salonik, okazyjnie sprzedam. Kraków. Krakowska 26, m. 2.

Wyprawka dziecięca, waga 5 kg, serwis na owoce, kawę, zastawa stołowa 6 osób srebrna, grzejnik elektr., poduszka elektryczna, obrus Toledo, inne tanio sprzedam. Kraków, Szlak 17, m. 5, II piętro. 3859

Szafę kombinowaną, orzech kaukazki, okazyjnie sprzedam. Kraków, Zamojskiego 69, m. 1. 3874

Srebro 12-osob., kompletne, w pięknej kasecie, sprzedam. Kraków, pl. Groble 20, m. 6. 3875

Singera maszynę, krytą, w dobrym stanie sprzedam. Kraków, Kalwaryjska 39, m. 13, of. p. 3882

Tapczan nowoczesny, sprzedam. Kraków, Miodowa 35, m. 12. 3898

Futro perskie, sealskinowe i męskie, okazyjnie sprzedam. Kraków, św. Krzyża 16, m. 14, parter. 3883

Ubranie jasne, w dobrym stanie, na wysokiego, szczupłego, z pierwszorzędnego materjału, modne, okazyjnie sprzeda: Kraków, Starowiślna 64, m. 8.

Wózek-Autko, luksusowy, na łożyskach kulkowych, sprzeda: Kraków, ul. św. Sebastjana 16, m. 28, prawa, ofic. II. p., ganek. 3906

Maszynę do szycia, krytą Singer, w pierwszorzędnym stanie, okazyjnie sprzedam. Kraków, ul. Szeroka 36, m. 7.

Zarzutka męska, elegancka, w pierwszorzędnym stanie, do sprzedania. Kraków, Wielopole 10, m. 16, II ofic., I. p.

Wózek sportowy, ładny, ceratka ozdobna, niklowy, tarczowe koła, sprzedam. Kraków-Dębniki, Madalińskiego 3, m. 5.

Harmonia Paolo Soprani, 120 basów, z registrem, do sprzedania. Kraków, Rynek Podgórski 12, m. 22, ofic. na lewo.

Kilimy, kryształy, zegarki, pierścionki, obrazy, torebki damskie, teczki, firanki, garderobę męską i damską, poleca: Kupno — Sprzedaż, Kraków, Stradom 19. 3922

Fortepian, pełnopancerny, Petroff i zagraniczne pianino, bardzo tanio sprzedam. Kraków, Jagiellońska 10, m. 6.

Maszynę krytą, Singera, sprzedam. Kraków, ul. Blich 6, m. 13. 3937

Wózek głęboki, sportowy, lalkowy, łóżeczko chromowe i lakierowane, sprzedam. Kraków, Zyblikiewicza 5, m. 39.

Patefon elektryczny zmieniacz, do sprzedania. Kraków, Augustjańska 30, m. 7.

Do sprzedania: lodówka domowa, poduszki, poduszki rozcharowe, naczynie kuchenne. Kraków, Starowiślna 95, m. 19, godzina 9—14. 1846

Sprzedam okazyjnie patefon elektr. (szafir). Kraków, Garbarska 4, m. 5. 3273

Maszynę Singera, krytą, w bardzo dobrym stanie, oraz skrzypce koncertowe, zegar, tanio sprzedam. Kraków, ul. św. Sebastjana 30, m. 6 3786

Fortepian Wirtha, krótki, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Kraków, ul. Salwatorska 35, m. 1. od 14—16.

Sprzedam pianino z płytą metalową, stan pierwszorzędny, dywan 3.5×3.5 m, śliczny, lustro, wszystko tanio do nabycia. Wiadomość: Kraków, Dietla 47, m. 6. Drozdow. 3348

Korkowce, Nr. 36, beżowe, sweter biały, samodziałowy, sprzedam. Kraków, Zyblikiewicza 5, 10 schody, m. 153.

Wózek dziecięcy, głęboki, „Konkon" i rowerek o 3 kółkach, sprzedam. Kraków, Al. 29 Listopada 45a, m. 3. 3395

Materace z włosia, trawy morskiej, sprzeda: Kraków, św. Marka 19, róg Florjańskiej. Pracownia. 3401

Fortepiany, pianina — sprzedaż, kupno, zmiana. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Kraków, Sławkowska 4.

Ubranie popielate, na średniego, bryczesy popielate, spodnie granatowe, pumpy, na średniego, oraz futro męskie, tanio sprzeda: Kraków, Kochanowskiego 2, m. 2. 3581

Futro perskie, luźne, oraz z łapek perskich, błam tchórze i nutriety, kostjum granatowy, narzutkę damską czarną, okazyjnie tanio sprzeda: Kraków, Kochanowskiego 2, m. 2. 3582

Obrazy wybitnych artystów w wielkim wyborze — najprzystępniejsze ceny. Wawrzecki, Kraków, Wiślna 9. — Sprzedaż, kupno, ocena. 5636

Obrazy najlepszych artystów polskich. Wawrzecki, Kraków, Wiślna 9. Sprzedaż, ocena, kupno. 5637

Obrazy — sprzedaż, kupno, fachowa bezpłatna ocena. Kraków, ul. Łobzowska 6. Salon obrazów. 8954

Patefon elektryczny szwedzki, zmieniacz dużych, małych płyt sprzedam. Kraków, Florjańska 15, m. 4, godziny dowolne.

Tapczany, otomany, materace, sprzedaje Kraków, Krakowska 29. Tapicer. 659

Fotel, łóżko, tapczany, otomany, materace sprzedaje Siwek, Kraków, Krakowska 29. 908

Pianino, fortepian, zagranicznej marki — sprzeda b. okazyjnie Kraków, Starowiślna 12, m. 22, oficyny. 2262

Maszyny do pisania, liczenia, kasy kontrolne, rolki papierowe, sprzedaje Juliusz Hecker, Kraków, Limanowskiego 52. (Podgórze). Tel. 174-81. 2459

Maszyny i przybory biurowe. Sprzedaż — Kupno. Agentura Handlowa, Gołębiowski-Ratalski, Kraków, św. Marka 27. Telefon 186-06. 2686

Kilimy, dywany tanio sprzeda Komis. Kraków, Pl. Dominikański 4. 2812

Srebrne nakrycie stołowe, sześcio i dwunasto-osobowe w pięknej kasecie, okazyjnie sprzedam. Kraków, Stradom 25 m 9 2837

Sprzedam okazyjnie: szafę kombinowaną, serwantkę, bibliotekę, biurka, łóżka, tapczan, porcelanę, siatki, obrazy. Kraków, Krakowska 35. Kupno — sprzedaż mebli. 3065

Cielaki czarne, pierwszorzędne, bardzo ładne, ubranie ciemne, żakiety, sukienki, bluzki, trencz na przeróbkę, sprzedam. Kraków-Podgórze, Bednarska 20, m. 8, oficyny. Oglądać od 7-ej wieczór.

Sprzedam tanio fortepian, do nauki, lub wypożyczę. Kraków, Miodowa 9, m. 14.

Płaszcz damski, futerko dziecięce, lat 2—4, okazyjnie sprzedam, Kraków, Blich 9, m. 10. 3432

Cygarniczki szklane, brązowe (oranż) białe i kolorowe dostarcza hurtownia R. Jędrzejowski, Kraków, Florjańska 29, w podworcu. 3513

Sportowy wózek w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość u dozorcy od godz. 2-giej do 5-tej popołudniu. Kraków, ul. Kościuszki (Glatzerstr.) 58.

Sprzedam futro krymskie modne i lisa srebrnego, wszystko stan pierwszorzędny, Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 1, I p., m. 5b. 3519

Klub skórzany, 2 fotele, kanapę, wygodny, porządny, sprzeda Marka 19, róg Florjańskiej, Kraków, Sklep.

Futro sealskinowe, dobrze utrzymane, na wysoką, natychmiast do sprzedania. Kraków. Wiadomość telef. pod Nr. 27077 od 9 do 12. 3527

Kilim, ręczna robota, 2.50×3.50, do sprzedania, Kraków, Prażmowskiego 27/3

Maszynę krytą, Singera i pianino, sprzedam. Kraków. Kielecka 30, przecznica Mogilskiej, dzwonek dozorcy. 3551

Fortepian, kuchnia żel., sanki, krosna, buty, do sprzedania. Kraków, Fałata 11, mieszk. 34, godz. 1—4. 3565

Sypialnia mało używana do sprzedania. Kraków, Rakowice, ul. F. Żwirki 125.

Foxterrier, ostrowłosy, rasowy piesek, 2 miesięczny, do sprzedania. Kraków, Urzędnicza 48, m. 10 3750

Owczarki alzackie (wilczki), piękne, ośmiotygodniowe okazy sprzedam. Kraków, Kanonicza 15, m. 10, od 11—19.

Wózek sportowy, głęboki, korzystnie, sprzedam. Kraków, Kościuszki 56. m. 3.

Wózek sportowy, okazyjnie sprzedam. Kraków, Zielona 20, m. 1. 3590

Wózek sportowy, do sprzedania. Kraków, Starowiślna 29, m. 15. 3595

Wannę emaljowaną z piecem na węgle, kompletną do łazienki, ubranie brązowe, na szczupłego, mat. angielski prima, tanio sprzedam. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3597".

Maszynka do liczenia, szwedzkiej marki, do sprzedania. Wiadomość: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3667".

Kołdry piękne, sprzedam. Kraków, ul. Orzeszkowej 4, m. 9. 3669

Harmonia, 120 basów, pięć registrów, do sprzedania okazyjnie. Wiadomość: Kraków, Brzozowa 12, m. 2. 3762

Trencz męski, w dobrym stanie, ubranie z mat. bielskiego, raglan jesionkę, buciki męskie, zamszowe 41, sprzedam. Kraków, Starowiślna 86, m. 3. 3789

Sypialnię podwójną, skromne wykonanie, duża szafa na ubrania, lustro, 2 szafki nocne i komoda, kuchnia z przyrządami gosp., słoje szklane do gotowania, do sprzedania. Od godz. 12—14 i od godz. 17, w sobotę od 13, w niedzielę od godz. 11. Kraków, Nürnbergstrasse 25, m. 1. 3795

2 ubrania męskie, granatowe i jasne, jeden Kodak — aparat filmowy 6 9 Zeiss-Tessar, do sprzedania. Od godz. 12—14 i od godz. 17, w sobotę od godz. 13, w niedzielę od godz. 11. Kraków, Nurnbergstrasse 25, m. 1. 3796

Maszynę „Singera", krytą, sprzedam tanio, w bardzo dobrym stanie. Kraków, Skałeczna 1, m. 3. 3806

Futro sealskinowe, piękne, modne z najlepszych, markowych skór, oraz lis niebieski, wyjątkowo piękny i duży okaz, do sprzedania, Kraków, ul. Szlak 18, m. 8. 3825

Maszynę „Singera", krytą, w dobrym stanie, sprzedam. Kraków, Szlak 8 11.

Maszynę biurową „Underwood", oraz futro perskie, tanio sprzedam. Kraków, Dietla 97, m. 11, II. p. 3668

Jadalnia i meble skórzane, do sprzedania. Telefon Nr. 332-97. 3682

Sprzedam sklep spożywczo-rejonowy, lub oddam w dzierżawę w Podgórzu. Oferty złożyć w Gońcu Krak., Kraków, „Nr. 3689".

Kilim perski, wielkości średniej, sprzedam. Kraków, Wrocławska 39, m. 5.

Sprzedam wózek dziecięcy, bardzo ładny, głęboki. Wiadomość u dozorcy: Kraków, Sobieskiego 19, m. 4. 3736

Foxterrier, ostrowłosy, rasowy, szczeniak 2-miesięczny, do sprzedania. Kraków, Urzędnicza 48, m. 10 3751

Łóżeczko dziec., sprzeda: Kraków, św. Marka 19, róg Florjańskiej. Sklep.

Łóżeczka dziecięce, dwa żelazne, biało emaljowane z siatkami, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Oglądać między godziną 14 a 15, ul. Kościuszki 56, parter. 3760

Matrymonialne

Panna lat 31, przystojna, średnie wykształcenie, samodzielna, właścicielka realności, materjalnie niezależna, pozna pana bardzo kulturalnego, pięknego charakteru, z wyższem wykształceniem. Cel matrym. Separowani i rozwiedzeni wykluczeni. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2780".

Komu smutno i źle, niech pozna panienkę, brzydką, ale miłą, z charakterem Cel matrym. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2946".

Auto-monter lat 40, szatyn, wzrost średni, jedynie tylko z braku czasu tą drogą szuka wdowy od lat 27 do 35, lub rozwódki. Cel matrym. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2666".

Inteligentna, wartościowa, niezależna, lat 39, z własnem mieszkaniem, pozna pana. Cel małżeństwo. Sprawę traktuję poważnie. Anonimy do kosza. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2868".

Miła i przystojna brunetka lat 30, z własnym mieszkaniem, pragnie tą drogą poznać pana na stanowisku, do lat 45, w celu matrym. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2917".

Poznam matrym. zgrabną panią, gospodarną, domatorkę, ewtl. pracującą w handlu, lubiącą dzieci — nawet co w życiu dużo przeszła nie ze swojej winy. Fotografje mile widziane i zwrotne pod słowem honoru. Nieanonimowe zgłoszenia do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 2942".

Pana zawodu wolnego, inteligentnego, zdecydowanego, od 25—30 lat, pozna 22-letnia, inteligentna, niebrzydka, niebiedna, w celu matrym. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2966".

Panna w średnim wieku, gospodarna, pracowita, przystojna, szatynka, średnie wykształcenie, o dobrem, miłem usposobieniu, samodzielna, pozna pana zrównoważonego, dobrego serca, do lat 42, może być fachowiec. Cel matrym. Poważne zgłoszenia kierować: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 3119".

Kawaler, l. 40, zdrowy moralnie i fizycznie, szczupły, wys. 170, ciemny blond, architekt, współwłaściciel placówki przemysłowej, mieszkanie w Krakowie, samotny, tą drogą pragnie poznać żonę-przyjaciela któraby wbrew dzisiejszym zwyczajom uznawała wolę mężczyzny, opartą na wzajemnym zaufaniu. Panie, które posiadają szlachetne serce i poziom intelektualny, zdrowe, do lat 40, nie szczupłe, sieroty i wdówki bezdzietne, niewykluczone, raczą łaskawie odpisać rzeczowo, załączając fotografję zwrotną do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 3792".

23-letni, brunet, czarnooki, wzrost średni, zawód branża gastronomiczna, niezależny, pozna pannę do lat 20-stu, ze sfer kupieckich, w celu matrym. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 291k".

Kawaler lat 33, przystojny, majętny, bez nałogów, absolwent szkoły zawodowej, kolejarz, z braku czasu poszukuje tą drogą panny lub bezdzietnej wdowy, do lat 27, podobnych zalet, najchętniej ze sfer handlowych. Cel matrym. Dyskrecja zapewniona i wymagana, pośrednictwo wykluczone. Łaskawe zgłoszenia możliwie z fotografją, za której zwrot ręczę, do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 2977".

Dla mojej siostry, panienki lat 24, ładnej, dość wysokiej i zgrabnej, miłej i wesołej, zdolnej i pracowitej, szukam towarzystwa pana kulturalnego, kawalera, zdolnego, chętnie po W. S. H. (współpraca). Sprawę traktuję poważnie i dyskretnie. Cel matrym. Zgłoszenia nieanonimowe: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3132".

Separowany, brunet lat 49, poszukuje separowanej, wdowy lub panny do lat 45. Jestem samodzielnym przedsiębiorcą w Krakowie. Cel matrym. Poważne zgłoszenia do Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 3140".

24-letni, wesoły, inteligentny, na posadzie, pozna panienkę do lat 18, miłą, inteligentną, gospodarną, w celu matrym. Pierwszeństwo panie miejscowe. Zgłoszenia proszę kierować: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 3312".

Bardzo przystojny, zamożny, dobrze zbudowany, doktór, pozna matrym. panią około lat 30, o podobnych walorach. Zgłoszenia do Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 3257P".

Wdowiec lat 47, przystojny, energiczny, dobry fachowiec, pracuje — pozna pannę lub wdowę do lat 40, uczciwą, z własnem mieszkaniem. Chętnie krawcową. Cel matrym. Zgł.: Goniec Krak . Kraków, „Nr. 3376".

Kulturalnego, wartościowego pana z charakterem, w średnim wieku, pragnie poznać nauczycielka, miła, zgrabna, elegancka, gospodarna, samotna, mająca wszelkie dane na dobrą żonę. Cel matrym. Zgł.: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 3532".

Kawaler, szatyn, wysokiego wzrostu, lat 34, wyższe wykształcenie, pozna panią, blondynkę lub szatynkę, materjalnie niezależna. Cel matrym. Zgłoszenia możliwie z fotografją do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 3666".

Blondynka z braku towarzystwa, pozna pana miłego, niezależnego, z akad. wykształceniem, do lat 45. Cel matrym. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3381".

Separowany Polak lat 53, poszukuje kobiety ze sfer robotniczych, inteligentnej, zdrowej fizycznie i moralnie, w celu matrym. Panie po czterdziestce zechcą złożyć oferty do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 3392".

Profesor gimnazjalny lat 32, blondyn, wzrost 170, z charakterem, nie pije, nie pali, pozna w celu matrym. pannę bezwzględnie o nieskazitelnej przeszłości z mieszkaniem. W razie odpowiadania sobie ożeni się natychmiast. Listy panien tylko zdecydowanych z pełnym adresem, możliwie z fotografją za zwrotem, kierować do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 3518".

Szatynka, korpulentna, pragnie poznać pana po 40-tce. Sprawę traktuję poważnie. Materjalnie niezależna. Pierwszeństwo panowie ze sfer kupieckich i rzemieślniczych. Cel matrym. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3524".

Kawaler, mechanik, na rządowej posadzie, lat 28, ciemno blondyn, pragnie poznać tą drogą przyjaciółkę życia, do lat 35. Cel matrym. Zgłoszenia poważne proszę kierować do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 3563".

Wdowa lat 45, wzrost średni, szatynka, inteligentna, o dobrem sercu, mała realność, pozna pana starszego, bez nałogów, podobnych zalet, dobrego rzemieślnika do lat 55. Cel matrym. Fotografja pożądana, lecz niekonieczna. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3573".

Noclegi

Noclegi: Kraków, Florjańska 3, m. 8.

Noclegi: Kraków, Starowiślna 52, m. 13.

Noclegi: Kraków, Grodzka 59, m. 12.

Noclegi inteligencji: Kraków, Radziwiłłowska 14, m. 2. 3202

Noclegi: Kraków, Szewska 7, m. 7.

Noclegi przyjezdnym. Kraków, św. Sebastjana 34, m 2. 3204

Nauka i wychowanie

Kwalifikowana pianistka udziela gry na fortepianie, za zezwoleniem Władz. Kraków, Karmelicka 50, m. 4. 3258

Fizyki i chemji w zakr. gimn., oraz j. niemieckiego, uczę b. sumiennie i tanio. Kraków, Krowoderska 19, m. 6, od 17—19. 3282

Angielskiego, francuskiego i tureckiego w piśmie i słowie, wyucza szybko i solidnie kwalifikowana siła. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3520".

Rutynowany Polak przygotowuje do egzaminów w zakr. gimn., liceum, b. sumiennie i tanio, młodzież i dorosłych. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3531".

Udzielam lekcyj matematyki i fizyki z zakresu szkół średnich. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3759".

Różne

Wilczur zaginął dnia 24. VII., wabi się „Ami". Odprowadzić za wynagrodzeniem, Czerniak, Kraków, Rzeszowska 6, m. 6. 3862

Zaginęła czarna suczka, młoda, 1-roczna, irlandzki terrier. Wydaliła się z domu przy ul. Józefitów dnia 25 bm. godzina 10 wieczorem. Wabi się „Mońka", nosi czerwone obroże. Uprasza się znalazcę o odprowadzenie za wysoka nagrodą pod adresem: Kraków, Józefitów 19b, III. p., Dypl. Inż. Hübel. Ostrzega się przed kupnem. 3864

Pana w pocztowym mundurze, któremu dałam do przetrzymania teczkę w przejściu na peron dnia 22 VII. br., proszę o zwrot tejże na adres: Eugenia Czesłyńska, Kraków, Garbarska 7, m. 9, II piętro. 3912

Marysiu S., Irenko N., gdzie jesteście, dajcie znać o sobie. Wszystko dobrze, wracajcie jak najprędzej do domu. Zrozpaczeni rodzice. A. Siekierka, Kraków, Prądnik Czerwony, Sudolska 23. 3933

Ujęcie zbioru nasion dzikich drzew owocowych. Fa A. Kaschube, Gartenbau-grosshandel Krakau, Marienplatz 9, przyjmuje w każdej ilości nasiona dzikich drzew owocowych jak: czereśnie (Vogelkirsche), wiśnie (Sauerkirsche), śliwki (Prunus divaricata), oraz nasiona dzikich jabłek i gruszek. Przewidziane premie w cukrze są następujące: pestki czereśni 4 kg cukru za 1 kg pestki wiśni 3 kg cukru za 1 kg, pestki śliwki 4 kg cukru za 1 kg, nasiona jabłek i gruszek 12 kg cukru za 1 kg, oraz ew. dopłata w gotówce. Przyjmujemy również w każdej ilości nasiona jabłek i gruszek szlachetnych gatunków zimowych, dając 3 kg cukru za 1 kg i taką dopłatę w gotówce, jak przy nasionach dzikich drzew. Termin dostawy dla pestkowych do 1. XII. 1944. Termin dostawy dla jabłek i gruszek do 1. II 1945. r. 9334k

Wydam 1 obiad smaczny, domowy. Kraków, Miodowa 13, m. 5. 1285

Kawę ziarnistą przyjmuję do palenia. Stanisław Wachel, Kraków, Długa 53.

Reperacje zegarków, zegarów i budzików, uskutecznia firma Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26. 3025

Obrazy stare, zniszczone, bez podpisu, malarstwo zagraniczne, polskie — przynieść do fachowej, bezpłatnej oceny: Kraków, Łobzowska 6. Salon Obrazów.

Złote branzoletki, sygnety, pierścionki z brylantami oraz inne przedmioty, reperuje, odnawia, szacuje Pracownia Złotnicza, Kraków, Plac Wolnica 14, w podworcu 9639

Fotokopje dokumentów wykonuje natychmiast Dom Fotografji, Bielec, Kraków, Karmelicka 50 1926

Koszule męskie i damską bieliznę, z powierzonych materjałów, wykonuje Pracownia „Alicja", Kraków, Długa 27.

Elektryczne instalacje światła, motorów, schronów — wykonuje oraz naprawia: Armatys, Kraków, Stolarska 6. 3023

Pluskwy oraz wszelkie robactwo wraz z zarodkami tępi radykalnie gaz „BF", oraz odszczurzanie przeprowadza dezynfekcja „Azot" — Kraków, Dietla 19 7, tel. 183-31. Tarnów, Wałowa 3. 3063

Nowość! Jesienne drewniaczki, czółenka i różne fasony, wykonuje Kraków, Grzegórzecka 4, sklep. 3711

Pan Śliwak, mech. samoch., proszony jest o podanie swego adresu w bardzo pilnej sprawie. Agata Mika, Kraków, Obopólna 21, m. 2. 3160

10.000 zł., oczekuję propozycji ze współpraca, lub dzierżawy. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3283".

Szukam dzierżawy sklepu jakiejkolwiek branży od zaraz. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3366".

Ustosunkowany w sferach kupieckich w powiecie miechowskim, zajmie się rozsprzedażą wszelkiego rodzaju artykułów, obejmie przedstawicielstwo. Propozycje kierować: Zakład Fryzjerski Książka w Działoszycach dla S. K.

Szlifiernia Szkła i podlewnia luster, Kraków, pl. Bawół 8, wykonywa lustra i lusterka, oraz szlifuje szkło z dostarczonych i własnych materjałów.

Haczyki rybackie, tylko w dużych ilościach dostarczy. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3514".

Wilczur do odebrania. Kraków, ul. Idzikowskiego 17. 3662

PKH — POLSKIE KINA W KRAKOWIE

Od dnia 27 lipca do dnia 3 sierpnia 1944:

APOLLO św. Tomasza 11
MELODIA WIELKIEGO MIASTA
Hilde Krahl, Werner Hinz.

WANDA św. Gertrudy 5.
PODRÓŻ W PRZESZŁOŚĆ
Olga Tschechowa, Ferdinand Marian.
Początki seansów o godz. 13, 15 i 17. W niedziele i święta o godz. 10.30, 13, 15 i 17.

SZTUKA św. Jana 6.
TY NALEŻYSZ DO MNIE
Lotte Koch, Viktor Staal.

ATLANTIC Stradom 15.
PODWÓJNE ŻYCIE MAGDALENY
Hilde Krahl, Mathias Wieman.

UCIECHA Starowiślna 16
CZERWONY MŁYN
Ida Wüst, Theo Lingen.

STELLA Lubicz 15.
NANETTE
Jenny Jugo, Hans Söhnker.

Początki seansów w dnie powszednie o godz. 14.30, 16.30 i 18.30. W niedziele i święta o godz. 11, 14.30, 16.30 i 18.30.
Po rozpoczęciu Tygodnika, wstęp wzbroniony.

ŚWIATOWA PANORAMA
„FOTOPLASTIKON"
Kraków, Szczepańska 5
Od dnia 29 lipca do dnia 4 sierpnia 1944: MONUMENTALNE BUDOWLE I ARCHITEKTURA W STAROŻYTNYM RZYMIE.

Jestem kucharzem, mam gotówki 30 tys., szukam spółki do restauracji lub cukierni. Zgłoszenia, Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 3112".

Zguby — kradzieże

Skradziono torebkę zawierającą pieniądze, Kennkartę wydaną w Rudawie, Arbeitskartę na nazwisko Irena Hurińczak, ur. 21. XII. 1921 w Krakowie zamieszkała w Rudawie nr. 140, Bescheinigung Generalnej Dyrekcji Monopoli, bilet miesięczny kolejowy Rudawa-Kraków oraz wypłacone losy przez Kolekturę Nr. 75 z ciągnienia krakowskiego dn. 22. VII. — Proszę o zwrot dokumentów, które równocześnie unieważniam. 3876

Pani, która zgubiła branzoletkę i dwa guziki przy wsiadaniu do tramwaju Nr. 3, o godzinie 19.15, w dniu 27. bm. na przystanku przy III-cim moście, zechce się zgłosić po odbiór w godzinach 13—15, pod adresem: Kraków-Grzegórzki, ul. Pasterska 33, m. 16.

Uwaga! Zgubiono portfel z dokumentami, na nazwisko Józef Kaufmann. Znalazca jest proszony o zwrot tych papierów, za wynagrodzeniem, Kraków, ul. Prądnicka 80. Szpital Miejski. 2920

Dnia 25. VII. 1944 przechodząc ulicami Florjańską, św. Marka, Szpitalną, św. Tomasza, św. Krzyża do ulicy Zyblikiewicza, zgubiłam pierścionek złoty z rubinem, naokoło diamenciki. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Kraków, Zyblikiewicza 5, m. 61. 3861

Zgubiono zegarek damski z branzoletką, złoty, marki „Bellaria", dnia 25. VII. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot tej pamiątki rodzinnej, za wynagrodzeniem pod adresem: Kraków, ul. Grunwaldzka 20, m. 2. 3865

Zgubiono Kennkartę, wydaną w Bronowicach Małych, na nazwisko Anna Jarosz.

Dnia 15 lipca br. skradziono ze sklepu przy ul Kościuszki 27, teczkę z dokumentami: Kennkartę Nr. IV/35012, wystawioną w Krakowie, Kartę Pracy, książkę Ubezp. Społ., wezwanie z Staatstheater, Kontrollschein Nr. 22729-C von Deutsche Kommission für den Austausch von Flüchtlingen vom 22. V. 1940 i inne papiery i odpisy. Wszystkie dokumenty opiewają na nazwisko Holly Stanisław. 2952

Zgubiona została Karta Pracy Nr. 901/30099, wystawiona w Krakowie, na nazwisko Żmuda Stanisław, Kraków, ul. św. Sebastjana 32. 2965

Skradziono Kennkartę Nr. IV-101203, w pociągu na linji Kocmyrzów, wystawioną w Krakowie, na nazwisko Natalja Litewka. 3087

Zgubiono w dniu 3 lipca br. zegarek męski, marki „Zentra", w skórzanym futerale, między ul. Józefa, Dajwór, Wawrzyńca, Starowiślna. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Kraków, ul. Józefa 36, m. 4. Z. Wawrzeniec. 3109

Dnia 15. VII br. zgubiono Ausweis, wystawiony przez Dyrekcję Kolei Wschodnich w Krakowie, warsztaty reperacyjne samochodów, wydane w maju br., Kartę Pracy oraz Zuzungsgenehmigung, na nazwisko Penther Leszek. 3126

Zgubiono Kennkartę Nr. VIII 161277, na nazwisko Żurek Włodzimierz, Kraków, Prądnik Czerwony, ul. Dobrego Pasterza 35, wydaną przez VIII. Miejski Urząd Obwodowy, Prądnik Czerwony. 3147

Skradziono Kennkartę Nr. 148632, dnia 15. VII. br. wystawioną w Krakowie, Ausweis, oraz Kartę Pracy, na nazwisko Marja Rogozik. 3059

Zgubiono Legitymację Nr. 335 i Kartę Pracy w Płaszowie, wystawione na nazwisko Cebula Józef, Płaszów. 3053

Zgubiono Kennkartę, wystawioną w Krakowie, na nazwisko Susuł Franciszek, zam. w Krakowie, Bronowice Małe, Podstrzecha 50. 3046

Znaleziona Karta Pracy, na nazwisko Dudziak Franciszek, do odebrania. Kraków, Ludwinowska 19, m. 4. 3511

Za spokój duszy
Najdroższego Męża i Opiekuna
ś. p.
Rafała KUCHARSKIEGO
jako w II-gą bol. rocznicę śmierci odprawionem zostanie
Nabożeństwo Żałobne
w poniedziałek, 31 lipca 1944 r. w kośc. św. Mikołaja w Krakowie, o godzinie 8-mej rano, na które zaprasza Krewnych i Znajomych
3643 Żona i Bratanlec.

Wydawnictwo „Goniec Krakowski", Kraków, Wielopole 1. — Telefon 22061.